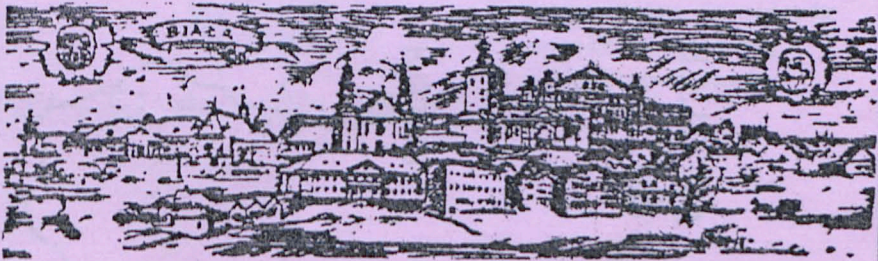


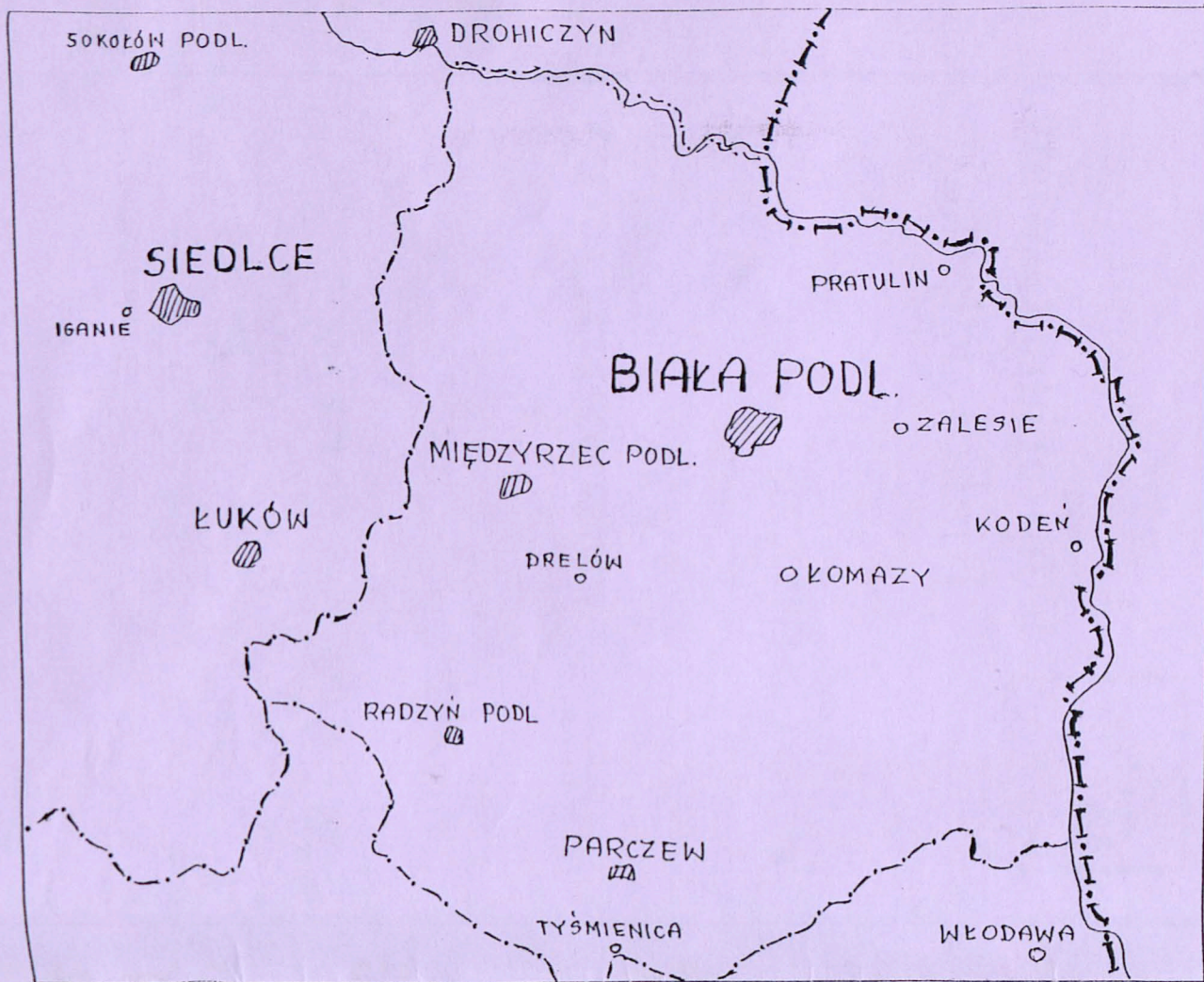


**Kuratorium Oświaty  
Biała Podlaska**

**PODLASKIM  
SZLAKIEM  
MARII  
KONOPNICKIEJ**



Biała Podlaska, kwiecień 1996r.



Przekazywanie dziedzictwa kulturalnego kraju najskuteczniej może się odbywać poprzez poznanie najbliższego środowiska, własnego regionu oraz jego wartości w kontekście wartości narodowych i ogólnoludzkich.

DZIEDZICTWO KULTUROWE W REGIONIE MEN

Miejska Biblioteka Publiczna  
Biała Podlaska



5 171815000006

P O D L A S K I M

S Z L A K I E M

M A R I I

K O N O P N I C K I E J

REGIONALIA



OPRACOWAŁY:

MARIA PŁANDOWSKA

BARBARA WYCZOŁKOWSKA-ŁOTOCKA

korzystając ze zbiorów  
Szkoły Podstawowej  
w Ciciборze Dużym

123167

821.162.1-1:821.162.1(081)A/Z



*Kanya Kurupriya*

S P I S   T R E Ś C I

- I. MARIA KONGENICKA O PODLASIU
- II. WYKAZ SZKÓŁ IM. MARII KONOPNICKIEJ  
W WOJEWÓDZTWIE BIALSKOPODLASKIM
- III. PROPOZYCJE WYCIECZEK



Maria Konopnicka. Sztuch A. Regulskiego

**M**ARIA KONOPNICKA urodziła się 23.V.1842 r. w Suwałkach, zmarła 8.X.1910 r. we Lwowie, gdzie też została pochowana. Była poetką, nowelistką, autorką utworów dla dzieci, tłumaczem, ogłaszała też prace krytyczno-literackie i historyczno-literackie. Debiutowała w 1875 r. Zachęcona powodzeniem pierwszych wierszy, a zwłaszcza oceną Sienkiewicza, przeniósła się do Warszawy, gdzie rozpoczęła wielostronna działalność literacką, która zawiodła ją na Podlasie. Interesowała się losem unitów, prześladowanych przez władze carskie, które chciały ich zrusyfikować, bez większego zresztą powodzenia.

Z listu do poety Teofila Lenartowicza z 18.X.1888 r. możemy się dowiedzieć, że w tym celu odwiedziła Białą Podlaską, Sokołów, Iganie i Siedlce. Z zamierzonego poematu o unitach istnieje tylko kilka fragmentów drukowanych m. in. w „Tygodniku Podlaskim”. Píše o tym August Grychowski w swoich pracach literaturoznawczych związanych z naszym regionem. W zachowanym fragmencie poematu opiewa poetkę Podlasie, jego ciemne bory, smętne podmokłe równiny, chaty. Jest w nim również mowa o pobycie poetki w Białej Podlaskiej, Pratulinie, Łomazach. Echa pobytu w Białej to opis rynku z ustawionymi tam działami, kościoła Bazylińskiego zamienionego na cerkiew „soborna” itp.

Liczne wzmianki o Podlasiu odnaleźć można w poemacie „Pan Balcer w Brazylii”, opublikowanym w roku 1910. Jedną z przyczyn emigracji Podlasiaków „od Buga, od Międzyrzecza, Sokołowa, Białej” do Brazylii było wspomniane już prześladowanie unitów przez rząd carski. Wspomnieć tu trzeba, że byli to wyznawcy kościoła grecko-unickiego na ziemiach polskich od XVI w., powstałego przez przejście odłamu prawosławia na katolicyzm w wyniku brzeskiej unii z zachowaniem jednak obrządku wschodniego, kalendarza juliańskiego i prawa niższego kleru do zawierania małżeństw. Wśród ruskiej ludności unickiej na Podlasiu rozwijała się niechęć do władzy carskiej i nienawiść do polityki zmierzającej do podporządkowania unitów prawosławiu. Władze carskie



Maria Konopnicka, portret z lat późniejszych życia poetki. CAF

wego z Zalesia, który popadł w niedostatek na skutek procesu o ziemię ze szlachta zagonowa z sąsiedniej wsi. Nienawiść Magiera do sąsiadów przeniosła się i za ocean. Na okęcie zetknął się on z dwoma sąsiadami, z którymi na łądzie doszło do zawziętej kłótni o ziemię, między i trzy grusze. Byliby się pozabijali, gdyby ich ludzie nie rozdzielił. Narratorem jest w poemacie kowal Balcer z Międzyrzecza. W brazylijskiej puszcy wspomina podlaskie losy.

Podlasie pojawia się także w jednym ze śpiewów opublikowanego w roku 1905 „Śpiewnika historycznego”, który Konopnicka zatytułowała „O ostatnim partyzancie”. Mowa w nim o księdzu Stanisławie Brzósce, ostatnim dowódcy partyzantki w powstaniu styczniowym, który mianowany przez Rząd Narodowy naczelnym kapelanem i generałem, zorganizował na Podlasiu własny oddział powstańców, złożony w większości z chłopów, który — dzięki pomocy ludności miejscowej trwał w walce aż do końca grudnia

**W 140 rocznicę urodzin poetki**

# Marii Konopnickiej o Podlasiu pisanie

stopniowo zaostrzały represje wobec kościoła unickiego, likwidując w końcu unie i dziecięce grecko-unicką z siedzibą w Chełmie, wprowadzając prawosławie. Marcin Lis z Kodnia, jeden z bohaterów poematu Konopnickiej, płacił strażnikom po 25 rubli od dwójga dzieci, by ich nie wpisano na prawosławie, a gdy za trzecie dziecko nie mieli pieniędzy, matka zabiła dziecko, by go nie zabrali strażnicy. Kryli się w bagnach przez pół roku, a potem uciekli do Ameryki.

O drugiej przyczynie emigracji z Podlasia dowiadujemy się od Magiera, stelmacha, szlachcica zaścianko-

1865 r. Ujęty na terenie powiatu sokołowskiego, został on skazany na śmierć i stracony.

Maria Konopnicka pozostawała pod silnym wpływem ideowym i artystycznym wielkich romantyków, przejmowała równocześnie pewne elementy zapatrywań szerzonych przez warszawski pozytywizm. Zarliwy humanitaryzm, zdecydowana postawa patriotyczna, która przebija również z utworów inspirowanych przez Podlasie zjednały jej wielki autorytet społeczny mimo otwartej niechęci środowisk zachowawczych.

(Jk)





N A J A G O D Y

Tuż nad Bugiem, z lewej strony,  
Stoi wielki bór zielony.  
Noc go kryje skrzydłem kruczem,  
Świt otwiera srebrnym kluczem,  
A zachodu łuna złota  
Zatrzasnąje jasne wrota.

. . . . .  
Jakie tam ogromne drzewa,  
Ile ptaszyn na nich śpiewa,  
Jakie kwiatów cudne rody,  
Jakie modre w strugach wody,  
Jak dąb w szumach z wichrem gada,  
Jakie bajki opowiada!

. . . . .  
Posłuchajcie, jak w poranek  
Na czernice, na jagody  
Szedł do boru mały Janek,  
Jakie w boru miał przygody.

. . . . .  
Między sosny idzie śmiało,  
Dwie krobeczki w ręku niesie;  
Kapelusik wziął czerwony,  
Żeby go się bały wrony,

. . . . .  
Jagód zbiorę w krobki obie,

. . . . .  
Szuka Janek, co ma siły,

. . . . .  
Tak jagódki się pokryły.  
Szuka w prawo, szuka w lewo,  
Między brzozy, między sosny,  
Wreszcie tam, gdzie ścięto drzewo,  
Siadł zmęczony i żalosny.

. . . . .  
A wtem spojrzy - krobki obie  
Pełne jagód przy nim stoją.

. . . . .



Ubiór podlaski – nadbużański

Tak dzwon, gdy bije w Horodle na wieży  
Za potopionych bez pory na Bugu,  
Raz tylko w cichość wieczorną uderzy,  
A setny jęk się rozniesie po Żugu...  
Zmilknie, a dzwon znów - raz. I znów się szczy,  
Znów leci rozjęk, het, od Uściługu  
Aż do Dubienki! Tak niosą się jęki  
Wzdłuż Buga, co jest rzeką kuz i męki,

. . . . .  
Szkoda, że nie miał ze sobą "Sennika  
Jozephowego", co został spisany  
W Egipcie, a zaś w Łukowie wydany.

. . . . .  
Ale nieprawda jest, bo z Drohiczyzna  
Żydek go jeden zmyślił i ukożył.

. . . . .  
Ale nadbużny naród nasz, unity,  
W śniadościach długiej męki miawszy twarze,  
Tą siwą wełną jak owca nakryty,  
Długo stał niemy w okrutnym tym gwarze,

. . . . .  
Od Narwi my są odporne...Od Buga,  
Od Międzyrzecza, Sokołowa, Biały ...

. . . . .  
Przemierzyliśmy orenburskie stepy,  
Powygniatali więzienne pościele,  
Bosonóż lodu deptali koźbiele.  
Pałki w nas biły i pletnie - jak cepy:  
A równo w swoim wytrwalim kościele.

. . . . .  
O ubożuchne, podlaskie wy niwy,  
Toż wy zbożami też tkane jak złotem!  
Toż tam lny nasze, jak szafir ten żywy!  
Toć gryki srebrnym świat grodzą nam płotem!

. . . . .  
Hej, ziemio, ziemio, że my się też ciebie  
Puścili! Miedz twych i twojego płota!  
A toć po wodzie my tam i po chlebie  
Moc większą czuli i więcej żywota,  
Niż tu, gdzie wszystko nackół i w niebie  
Cudze i gdzie jest dusza jak sierota,  
Obzieraająca się w dalekość siną,  
Za progiem chaty swej i za rodziną!



.....  
W Łukowie, w Miedznej albo w Wohyni,  
.....

.....Patrzę, a wśród dzieci  
Białe chiopiątko przysiadło na ziemi ...  
To liczko żółkłe, czupryna ta złota,  
Jak strzecha ponad oczyma modremi ...  
Tak mi się serce, jak ptak, załopota.  
Więc krzyknę: "A ty co tu, między temi  
Małpami robisz? ..." A ów: "Ja sierota".  
"Skąd?" "A z Radzyna!" - "Jakżeś się tu dostał?"-  
"Z ojcami. Jeno pomarli, tom ostał".  
.....

Świt był. Od wczoraj jeszcze Roch Zatrata  
W tyle się z dzieckiem ostał, za wszystkiemi,  
Chłopcę się ona głowina kołata,  
Przez plecy włoski sypiąca złotemi.  
A tu duszyczka już z niego wylata  
I tyle jeno tej trzyma się ziemi,  
Co one wyschłe rączyny za szyję  
Rocha trzymają ...Opadły - nie żyje.  
.....

Zaczuł! Sianokos zaczuł - łęgi nasze,  
Nadbużne błonia z zapachy kwietnemi,  
One to rośne, nieobeszłe pasze,  
Nabrane słodkim dechem, matki-ziemi ...  
Zasłychnął chrzestnykos, święgoty ptasze,  
Więc wóz objąwszy rękami drżącemi,  
Wparł nędzną głowę w więź siana i rykiem  
Folgotał, niemym nie władnąc językiem.  
Rzuca się chłopa odrywać - nie dałem.  
Niech ta nacieszy się! Niech ta nadycha!  
Niech mu ta ulży pod kłów tych nawałem ...  
.....

Trza spać - a tu mi, jakby kto malował ...  
Widzę caluską wieś z polem po spożu  
I z dawną chatą ... On dach, onże pował  
Bielony, izbę, stół, ławy u stołu ...  
On sad wiśniowy, com se go zhodował ...  
Ten rechot żabi słyszę ... To ćwierkanie  
Wróbbli ... Ta studnia na oczach mi stanie ...  
.....



L. KRAWCZENKO

Ilustracja do „PANA BALCERA”

... Hej, międzyrzecki lesie! Hej, wy bory  
Nasze, co słońcu podajecie czoła!  
Insza w was krasa, inaksze kolory  
I ta wspaniałość wasza - insza zgoła!

.....  
Tak my ruszyli. A wokół, jak dzwonki,  
Na w pół wesoło, a na w pół żałośnie:  
"A pozdrawiajcie od nas pola, łąki ..."-  
"A pozdrawiajcie te wierzby, te sośnie ..."-  
"A pozdrawiajcie jaskółki, skowronki  
I wszystkie ziele polne, co tam rośnie ..."-  
"A pozdrawiajcie tę ziemię ojcową! ..."

.....  
... - A które tu są Podlasiaki?

Bo my tu do nich. ....

.. "My od Sokołowa!" -

" My z Międzyrzecza!" - " My od Krzyny, od Biały!"

" My z Łomazy!" - .....

.....  
- Bandys z Włodawy, Pietr. Pięć morgów ziemi  
Ostawił, duszę ratując w honorze.

.....  
- Lis Marcin z Kodnia, szewc. ....

.....  
... Idziem do ciebie, ziemio, matko nasza,  
Coś z pierworodnej zrodziła nas gliny!  
Idziem do ciebie, rzesza twoja ptasza,  
Powracające do gniazd swoich syny ...  
Niechaj nas dola, jak październik, rozprasza,  
Krzykniesz - wnet twoje zbiorą się drużyny.  
Przez imię twoje i na twe wołanie  
Lud, wierny tobie, u boku ci stanie.

.....  
... Młotami walić będziem w twojej kuźni,  
Sochą w rozświetach krajać twe zagony,  
Aż ci się pęto u szyje rozluźni,

.....  
Na śmierć, na życie oto ci oddana  
Podlaska dusza ... podlaska sukmana.





Z POEMATU "UNICJI"

Długo stałam w zmroczonej lubelskiej katedrze,  
Słuchając, czy jęk ludu aż tu się nie przedrze,

.....  
Uderzyły mi w serce promiona strzeliste  
I rozkryły przede mną te bory tajemne  
Podlasia, od wód jasne, od sosen swych ciemne,  
Smętne - jak okiem zajrzeć - podmiękkłe równiny,  
Nad łąkami błędzący oparów dech siny,  
Chaty, w których lud biedą i krzywdą swą żyje  
I razem z łzami wodę strumieni swych pije,  
I w ciemnej wełnie chodzi z twarzą swą ponurą,  
I obkrapion ze skóry, porasta znów skórą:  
Tak twardą duszę chowa, z Jadźwingów tych rodu  
Idąc, co tu nad Bugiem siedzieli u brodu.

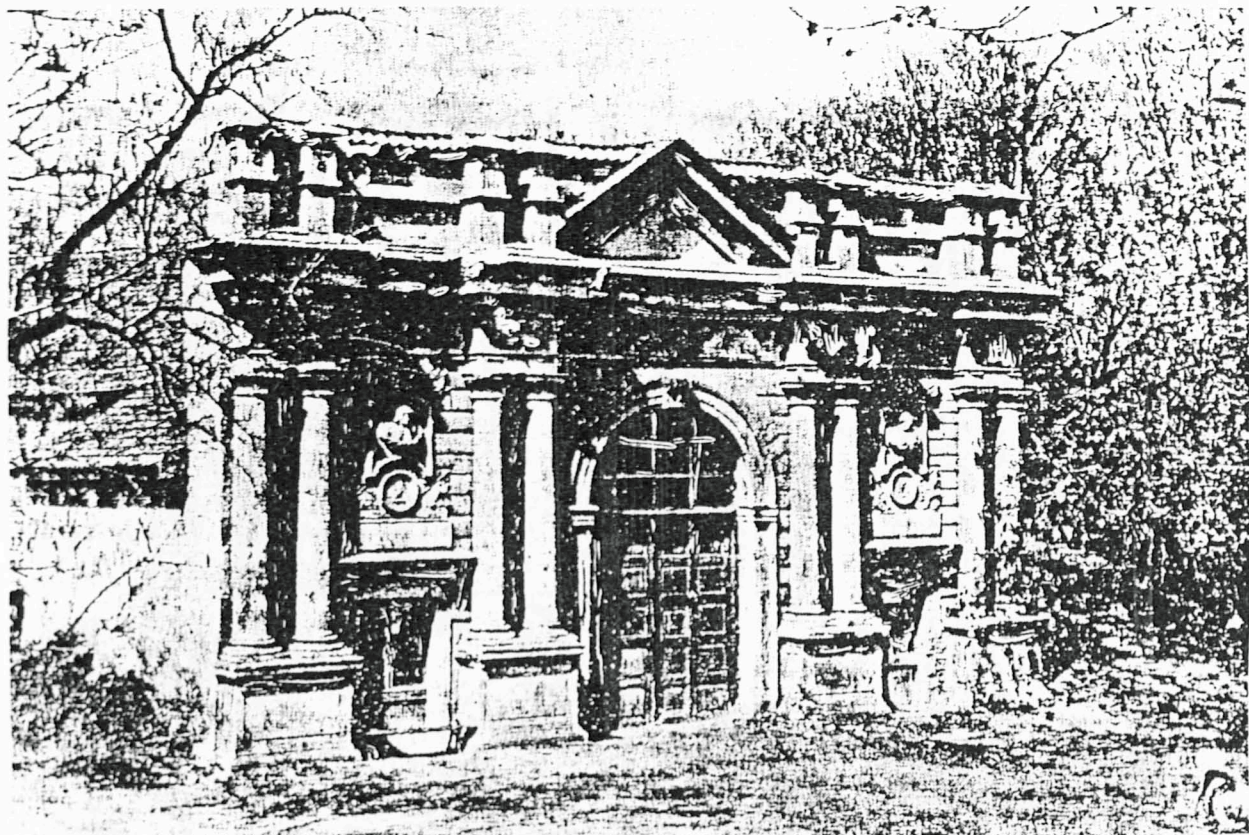
.....  
I rozkryły przede mną ten gwałt i tę winę,  
I stawiły mi w oczach tę całą krainę,  
Jako Dantejskie piekło, po którym przegania  
Wicher ognisty jęki i ciche wzdychania.  
I zabiło mi serce, pieśniami kipiące,  
I ból z światłem je przesył, jak grot i jak słońce,  
I upadłam, wołając:

- O Ukrzyżowany!

Dajże mi śpiewać dzieje unickiej sukmany,  
.....  
...Ziemię podlaska, drogą krwią polską nabyta,  
Polskim ludem obsiana jako ziarnem żyta,  
Na karczowisku borów twych odwiecznych głuchem!  
... Bugu! Domowa rzeko moich rodzicieli!  
Ty łączysz ziemię nasze - car je tobą dzieli.

.....  
O pełny głuchych szumów lesie międzyrzecki!  
Czarna harfo Podlasia, na której żalosny  
Hymn grają twoje dęby, twe graby, twe sosny,

.....



Biała Podlaska. Poradziwiłłowski zespół zamkowy. Brama wjazdowa  
z końca XVII w. Fot. H. Szydłowski.

PAN BALCER W BRAZYLII

.....  
Od skrawka ziemi niktącej w oddali  
Odjąć nie mogli oczu i tak stali.

.....  
I ot mi w oczach stanęły, jak wczora,  
Miasteczko, kuźnia, kowadło, obcęgi ...  
Słucham - z łak leci gęganie gęsiora,  
Patrzę - chłop szkapie przyciąga popręgi,  
Jasiek w miech dyma, lśnią w słońcu ufnale,  
A ja w podkowie, co siły mam - walę.

.....  
"Co z chłopstwem gadać? Eby tępe jak drewno.  
Albo to widział co taki kozica?"

Rzekł Magier stelmach, splunawszy w bok gniewno.  
Ten od Łukowa szedł i grał w szlachcica.

.....  
Ale na boku, od inszych odbita,  
Stała nieduża gromadka narodu;  
Na grzbiecie siwa sukmana, a świta  
Pięknie czarnymi taśmami u przodu  
I po kieszeniach, po plecach wyszyta.  
Twarze surowe, śniade, jakby z głodu  
Albo z przedawnej a skrytej żałości.  
Rzadki zagadał co; stali w cichości,

.....  
Lud ci podlaski jest! Oneć uniaty ...  
A toć ja przecie tej jednej z nim wiary!  
Toć i ja rodem z podlaskiej gdzieś chaty...

.....  
Język. Sków mało a mowa niedługa:  
"Skąd?... Po co? ...-"Duszę ratować. Znad Buga".  
Rzeko! Żebyś ty wiedziała do siebie,  
Co siły w tobie jest i co jest mocy,  
Jaką to twardość toń twoja kolebie,

.....  
U nas tam wszystko szlachta! "A toć wie się,  
- Bugaj mu na to - Je szlachta - Zalesie

.....



### III. PROPOZYCJE WYCIECZEK

#### 1. CICIPOR DUŻY

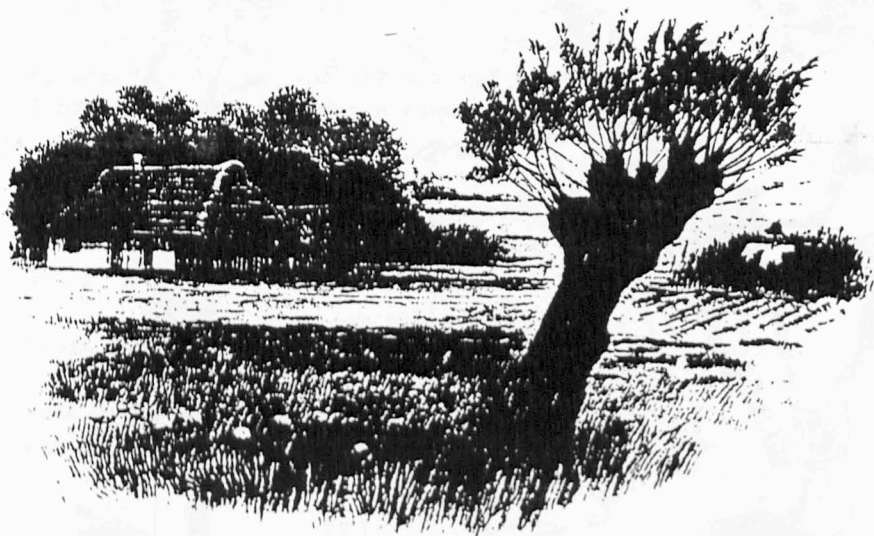
- Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej ze zbiorami dotyczącymi patronki szkoły,
- dawna cerkiew unicka
- cmentarz unicki

#### 2. PRATULIN

- tablica pamiątkowa na miejscu męczeństwa unitów z Pratulina
- kościół i pamiątki po unitach
- cmentarz i mogiły unitów
- rzeka Bug

#### 3. Przez pola, łąki i lasy z Marią Konopnicką

- spacer z wyborem wierszy Marii Konopnickiej



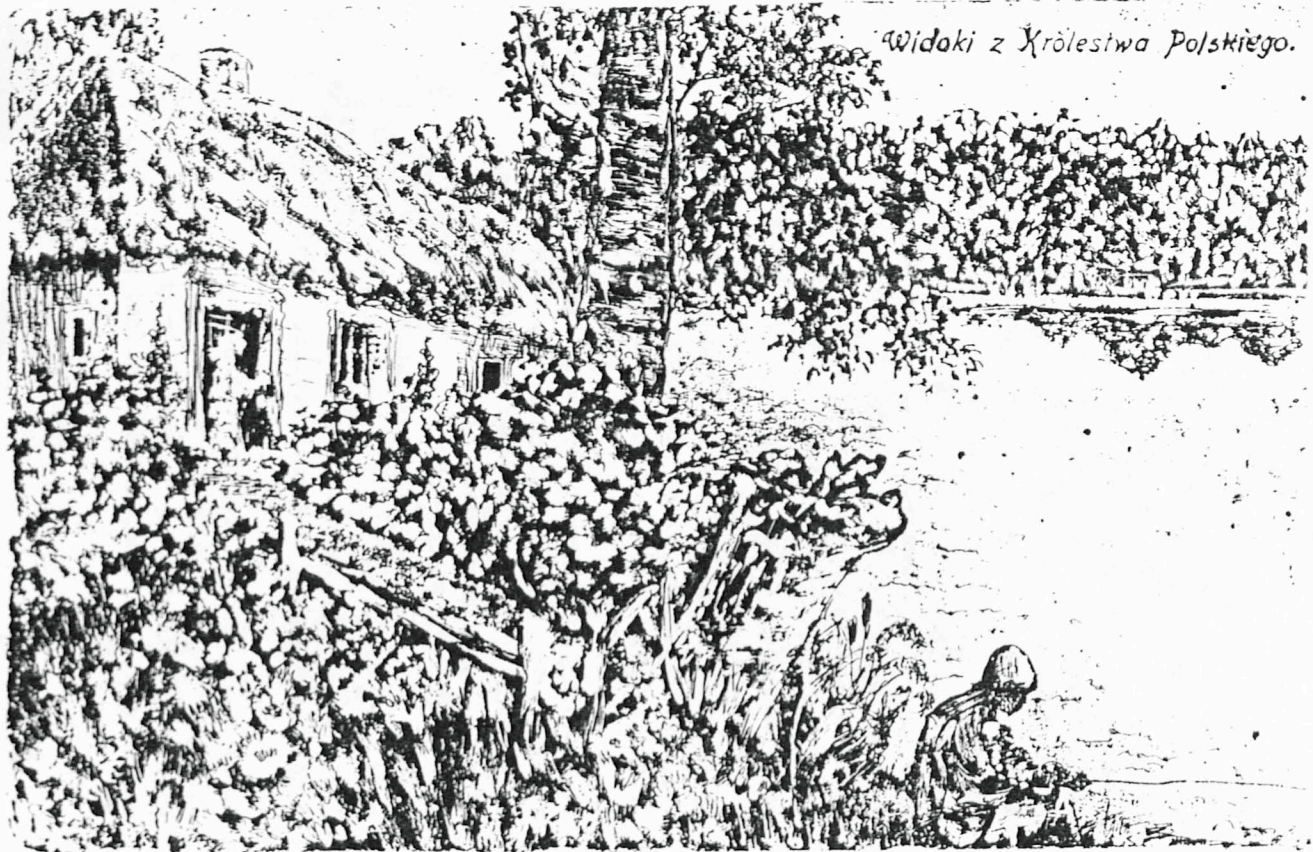


... Biało, ksiązący niegdys, a dziś grodzie kaźni,  
Zmartwiały od boleści, niemy od bojaźni,  
Widzę, jak nad twe mury wieje krwawa szata  
Męczennika, patrona twego, Jozafata.  
Widzę mur bazyljański i ustroń klasztorną  
Przeinaczoną teraz na cerkiew soborną.  
Widzę ten gmach więzienny, na którego wieży  
Pozostał Orzeł biały, co zdala się śnieży ...  
A tak Orzeł z unitą razem za kratami  
Siedzi, wolności płacze i bije skrzydłami ...  
Widzę odwach. To mustra. Rozbłysły bagnety.  
W odwach w każde święto mężczyźni, kobiety,  
Wszystko w brunatnych guniach pod wartą tu siedzi,  
Chwycone od komunji, od krutek spowiedzi. -  
Widzę na rynku miasta zatoczone działa ...  
O Biało! tys dziś czarna żałobą - nie biała!  
...Sokołowie, od walki świeżej jeszcze wrzący!  
Szańcu, jeden z ostatnich za wiarę walczący!  
Dotąd mam przed oczyma zakrystję twą ciemną  
I starego unitę, co gadał tam ze mną,  
Sypiąc łzami z rzęs siwych... Różnem znała płacze,  
Ale takiego - nigdy pewno nie zobaczę!  
...O siedleckie, "na piaskach" nieświęcone groby!  
.....  
...Pratulinie! Drelowie! Włodawo! Łomazy!  
Stoicie wy mi w oczach jak męczeństw obrazy,  
Wy, których jęk ostatni słyszany był aż w Rzymie...  
Z czcią i z boleścią wasze kładę tutaj imię.

#### WIOSENNE WIDOKI BUGU

Szeroko Bug roztaczał swe wiosenne wody  
Pod porannym błękitem majowej pogody.  
Jest gdzie oku pobujać, pohulać gdzie łodzi  
W tej niezmiernej, po łęgach rozlanej powodzi;  
.....  
Rzeka wysoko stoi w oboim swym brzegu,  
Jak czara po wrąb pełna. Nie widać fal biegu,  
Woda ledwo się marszczy i ledwo oddycha,  
Gładka, równa, wezbrana, ogromna i cicha.

Widoki z Królestwa Polskiego.

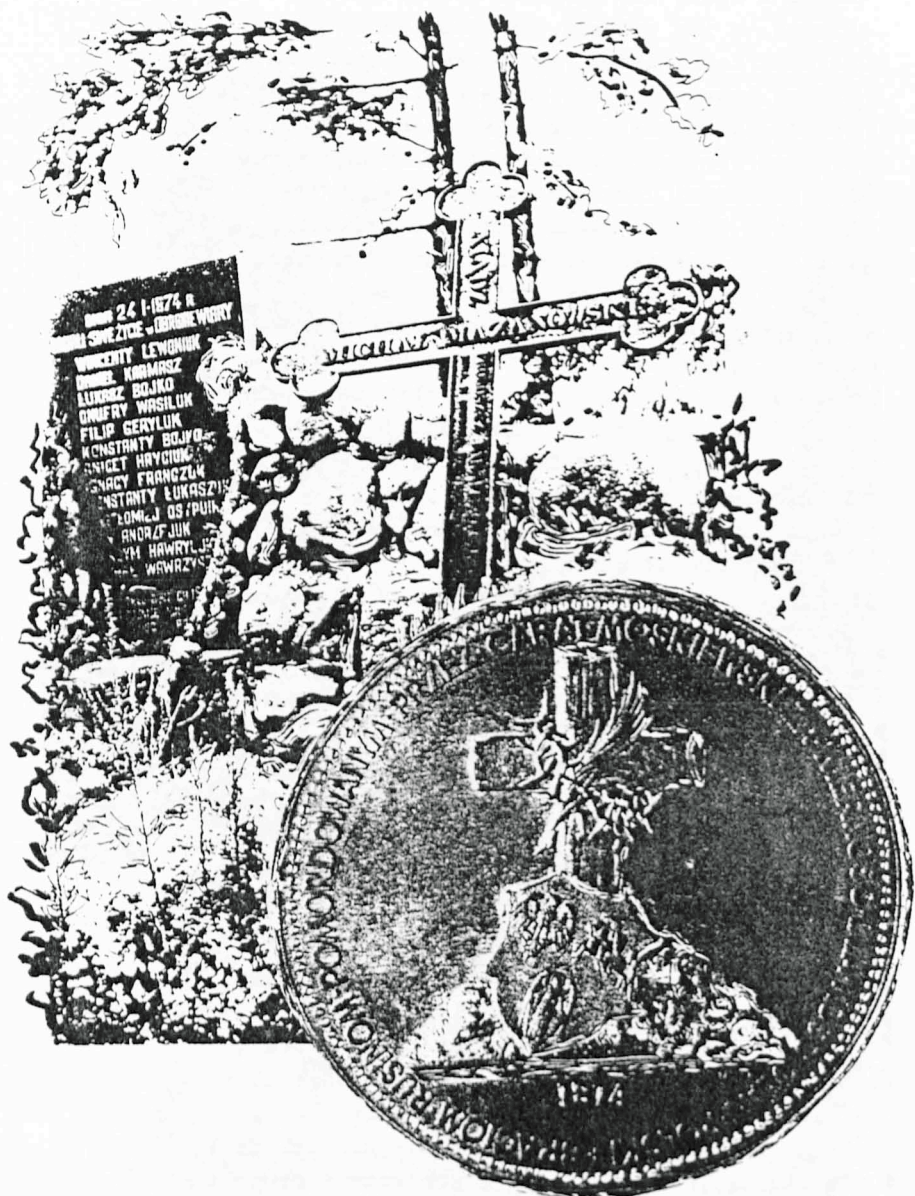




Brzeg prawy, poszarpany, gliniasty, wysoki,  
Kłami w rzekę się wryza i tworzy zatoki,  
Ciemne, z łąk wybrane, tak niezmiernej gębi,  
Że woda tam i latem, jak lodowa, ziębi.  
Wzdłuż brzegu, tuż nad rzeką, w glinie żółtej, w mule  
Czernieją krągłe gniazda jaskółek, jak kule  
W murze fortecznym, gęsto ostrzelanym w boju;  
Nad gniazdami lekkiego gałęzie powoju,  
Kocierpa, ligustr zwana pospolitem mianem,  
Wiklina z pręciem złotem i ciemno-rumianem,  
Wierzba, żółte do woły sypiąca kosmacze,  
I ostrężyna, w której co noc słowik płacze.  
Spodem krzew drobny, trawy zroszone i ziele,  
Podbiał liście, jak tarcze wysrebrzone, ściele,  
Komonica, rozchodnik i bujne żotocie,  
W blasku liści i w kwiatów kąpiące się złocie,  
I bezimienna zieleń, ta rzeczpospolita,  
Co ptactwu niebieskiemu i słońcu zakwita,  
Splątana w gąszcz, nie puszcza od rzeki spojrzenia  
w górę, do chłopskich pól żyta i jęczmienia,  
Co w wązkie, gęsią sryją wyciągnięte sznurki,  
Upadają w doliny, wstępują na wzgórki.  
Wskroś zbóż i sadów, wioski strzechami siwemi,  
Gęsto sadzone, kupą trzymają się ziemi,  
Chróścianym płótem znacząc działki swe na roli.  
Gdzieniegdzie dwór bieleje wśród smukłych topoli,  
A z cienia lip odwiecznych wybłyska na zrębie  
Cerkiewki dach blaszany i krzyż i gołębie.

Prawy brzeg położysty, rozszkany, żęzny;  
Otwiera się przed okiem widok nieobsiężny  
W pastwiska, w oczerety, w mokradła i w łąki,  
Gdzie błotne krzyczą czajki i hukają baki,  
A nad niemi, jak ochmistrz tej całej kapeli,  
Bocian głośnym klekotem na takty ją dzieli.

.....  
Stąd, kiedy w słomę chłopskie nie zarości pole,  
Podlasiak trzcinę bierze na strzechę w stodole  
I niesie na ściel bydzu i na kalenicy  
Okrakiem siadłszy, żata skrzętnie dach świetlicy.



Medal - symbol martyrologii podlaskich unitów.  
Na drugiej stronie otwarta księga z napisem:  
"Martyrologia Polska" oraz imienny spis  
unitów, którzy zginęli w Pratulinie 24.01.1874r.

Całą wiosnę jeziora pod ciemną trzcinią rzesą  
Od trzepotu cyranek i kaczek się trzęsą.  
Całe lato nakryte zielonym kożuchem  
Pleśni, brunatnych pałek osypane puchem,  
Wychowują podlaskich żab sławne gromady,  
Którym nie każdy bocian potrafi dać rady.  
Tu dzikie gęsi lecą na nocne wyżary,  
Stąd pierwszy ciąg jesienny w świt zrywa się szary,  
Aż zima lodem wyszklili i wytrzeszczy w słońce  
Oko zbielejące, martwe i słupem stojące,  
A wichur starga szuwar i wyłamie trzciny.  
Teraz leżał nad niemi oparów dach siny,  
Ustępując powoli pod bór czarny, który  
Na krańcu widnokregu stanął na kształt chmury.

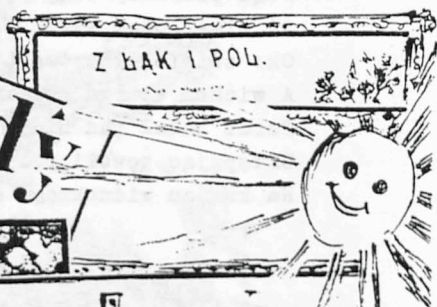
P R Z E Z      G Ł Ę B I N Ę

.....  
Gdy nagle buchnął głos, jak Polska długa  
I jak szeroka: - " Bug! Nad Bug! Do Buga!"  
.....  
A choć nie było wodza ani godła,  
Wiedzieli wszyscy hasło: - "Do Horodła". -  
.....  
I medal srebrny na tryumf ten bito.  
.....  
Czas krótki, ale pamiętny na wieki.  
Tymczasem wszystko wrzało. - "Bug! Do Buga!  
Unja! Ruś!" - Jakby nagle z za tej rzeki,  
Z tego Zabuża zabłysła nam druga  
Ojczyzna, jakaś nowa Polska, cała,  
Wolna, z wiekowych więzów zmartwychwstała.  
.....  
A już w Horodle biły wszystkie dzwony.  
Ogromne jakieś jęki niemilkące,  
Przez Bug się niosły, gdzie stały szwadrony  
Kozackie, strzegąc przejścia, i tysiące  
Ludu ...  
A Bug tak wiązał nas, jak wstęga sina ...

Maria Konopnicka

DZIECIOM

Na jagody



Co słonko  
widziało

O czym  
ptaszek  
spiewa

Cały nasz światek

O KRASNOLUDKACH  
I O SIEROTCE  
MARYSI

STEFEK  
BURCZYMUCHA

SZKOŁY IM.MARII KONOPNICKIEJ W WOJEWODZTWIE  
BIAŁSKOPODLASKIM

Szkoła Podstawowa Nr 3  
im. Marii Konopnickiej  
ul.Sportowa 7  
21 - 500 BIAŁA PODLASKA

Szkoła Podstawowa  
im.Marii Konopnickiej  
CICIBOR DUŻY  
21 - 500 Biała Podlaska

Szkoła Podstawowa  
im.Marii Konopnickiej  
KOBYLANY  
08-205 Kornica

Szkoła Podstawowa  
im. Marii Konopnickiej  
MISIE  
21 340 Jelńica

Liceum Ogólnokształcące  
im. Marii Konopnickiej  
21 - 210 MILANOW





Cicibór Duży gmina Biała Podlaska

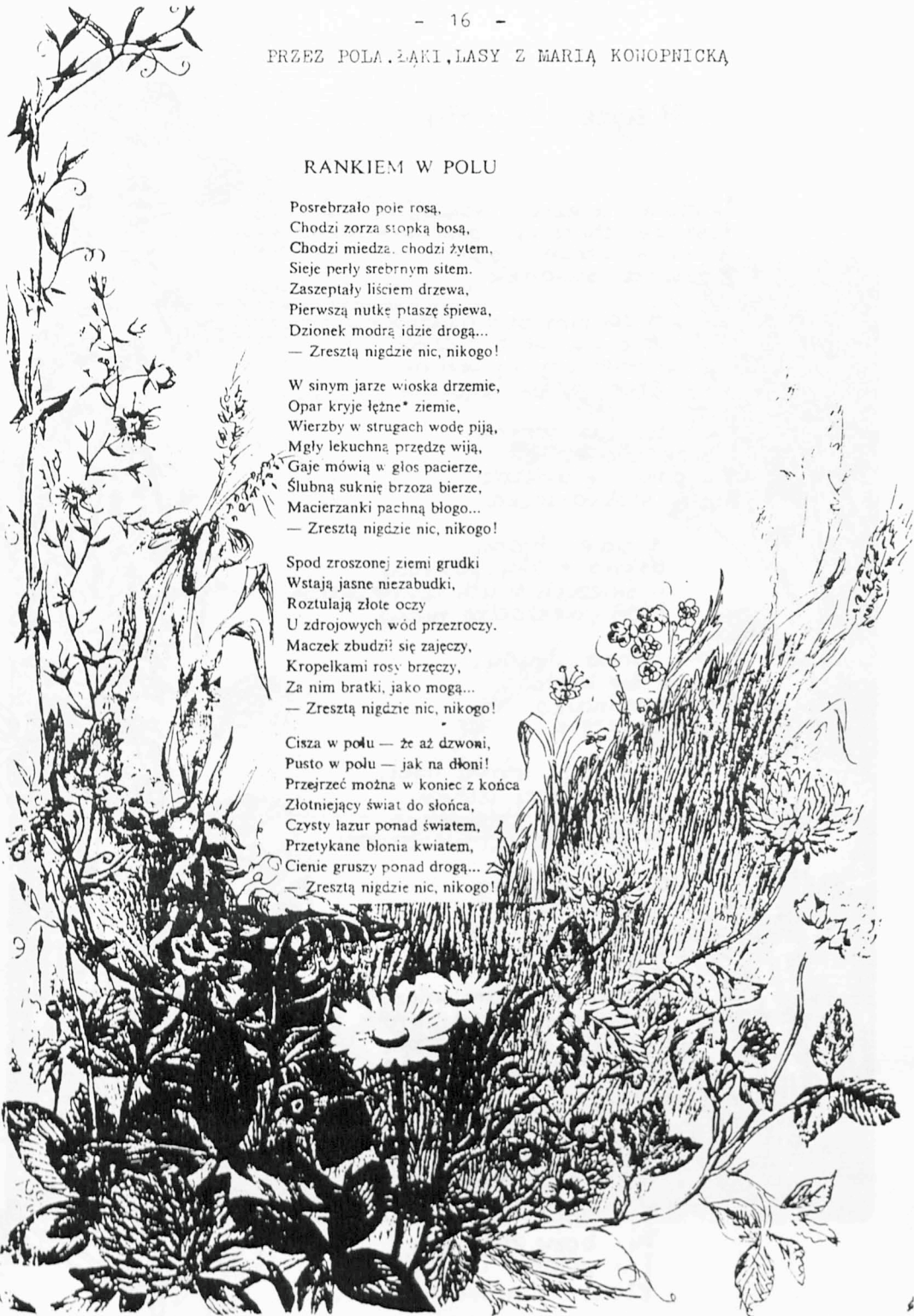
RANKIEM W POLU

Posrebrzało pole rosą,  
Chodzi zorza stopką bosą,  
Chodzi miedza, chodzi żytem,  
Sieje perły srebrnym sitem.  
Zaszepotały liściem drzewa,  
Pierwszą nutkę ptaszę śpiewa,  
Dzionek modrą idzie drogą...  
— Zresztą nigdzie nic, nikogo!

W sinym jarze wioska drzemie,  
Opar kryje łąčne\* ziemie,  
Wierzyby w strugach wodę piją,  
Mgły lekuchną przędzę wiją,  
Gaje mówią w głos pacierze,  
Ślubną suknię brzoza bierze,  
Macierzanki pachną błogo...  
— Zresztą nigdzie nic, nikogo!

Spod zroszonej ziemi grudki  
Wstają jasne niezabudki,  
Roztulają złote oczy  
U zdrojowych wód przezroczy.  
Maczek zbudził się zajęczy,  
Kropelkami rosy brzęczy,  
Za nim bratki, jako mogą...  
— Zresztą nigdzie nic, nikogo!

Cisza w polu — że aż dzwoni,  
Pusto w polu — jak na dłoni!  
Przejrzeć można w koniec z końca  
Złotniejący świat do słońca,  
Czysty lazur ponad światem,  
Przetykane błonia kwiatem,  
Cienie gruszy ponad drogą...  
— Zresztą nigdzie nic, nikogo!



# „ Nasze kwiaty ”

Jeszcze śnieżek prószy,  
Jeszcze chłodny ranek,  
A już w cichym lesie  
Zakwita sasarek.

A za nim przylaszczka  
Wychyla się z pączka  
I mleczem się żółtym  
Zroci całą kączka.

I dłużej już dzianka,  
I bliżej słoneczka...  
A w polu się gnieździ  
Biała stokroteczka.

A dalej fioletki  
Hskros trawy, pod rosą  
W śnieżkach swych czaręczech  
Woni przestodką niosą.

A tuż ponad strugą,  
Co wieje się kręta,  
Niezapominajka  
Otwiera oczęta.

A w gaju wśród liści,  
W wilgotnej ustroni,  
Konwalia bieluchna  
W dzwoneczki swe dzwoni.

A wyjedziesz drożyną  
Z gaju na pole  
To spotkasz modraki,  
Ostrożki, kękołe.

I maczek tam wilczy  
Kraśnieje wśród zęta,  
I różą krzak gęso  
Na miedzy zakwita.

A ścieżką zieloną  
Co z górki zstępuje,  
Srebrzysty powoj  
Po świecie węłtuje...

Oj, ziemio ty droga  
Ty boży zielniku,  
I w polach i w kękach  
Masz kwiecia bez liku.





## W POLU

**P**ójdziemy w pole w ranny czas.  
 Młode traweczki, witam was!  
 Młode traweczki zielone.  
 Poranną rosą zroszone.

Długoście spały twardym snem  
 Pod białym śnieżkiem w polu tym  
 Teraz główeczki wznosiscie.  
 Bo przyszło słońko i życie.

M. Konopnicka



NASZA CZARNA JASKÓLECZKA

Nasza czarna jaskółeczka  
Przyleciała do gniazdeczka  
Przez daleki kraj,

Bo w tym gniazdku się rodziła,  
Bo tu jest jej strzecha miła,  
Bo tu jest jej raj.

A ty czarna jaskółeczko,  
Nosisz piórka na gniazdeczko,  
Scielesz dziatkom je!

Ścielże sobie, ściel niebogo,  
Chłopcy pójdą swoją drogą,  
Nie ruszą go nie!

M.Konopnicka



## Przy mrowisku

- Co się tak rusza nisko?
- To dzióteczki, jest mrowisko.  
czyszcie nigdzie nie widać,  
Jak ten naród żyje mały?

O, to światek jest ciekawy;  
Ma on swoje różne sprawy,  
A choć drasny, tak się trudei,  
Ze zawstyżać dużych ludzi.

Miastem mrówek jest mrowisko;  
Budują je przy pniu blisko.  
By gałęzi dach zielony  
W deszcze dawał im ochrony.





## PIEŚNI BEZ ECHA

### I. PIEŚŃ O DOMU

Kochasz ty dom, rodzinny dom.  
Co w letnią noc, skrós srebrnej mgły,  
Szumem swych lip wtórzy twym snom,  
A ciszą swą koi tve łzy?

Kochasz ty dom, ten stary dach,  
Co prawi baśń o dawnych dniach,  
Omszałych wrót rodzinny próg,  
Co wita cię z cierniowych dróg?

Kochasz ty dom, rzeźwiącą woń  
Skoszonych traw i płowych zbóż,  
Wilgotnych olch i dzikich róż,  
Co głogom kwiat wplatają w skroń?

Kochasz ty dom, ten ciemny bór,  
Co szumów swych potężny śpiew  
I duchów jęk, i wichrów chór  
Przelewa w twą kipiącą krew?

Kochasz ty dom, rodzinny dom,  
Co wpośród burz, w zwątpienia dnie,  
Gdy w duszę ci uderzy grom,  
Wspomnieniem swym ocala cię?

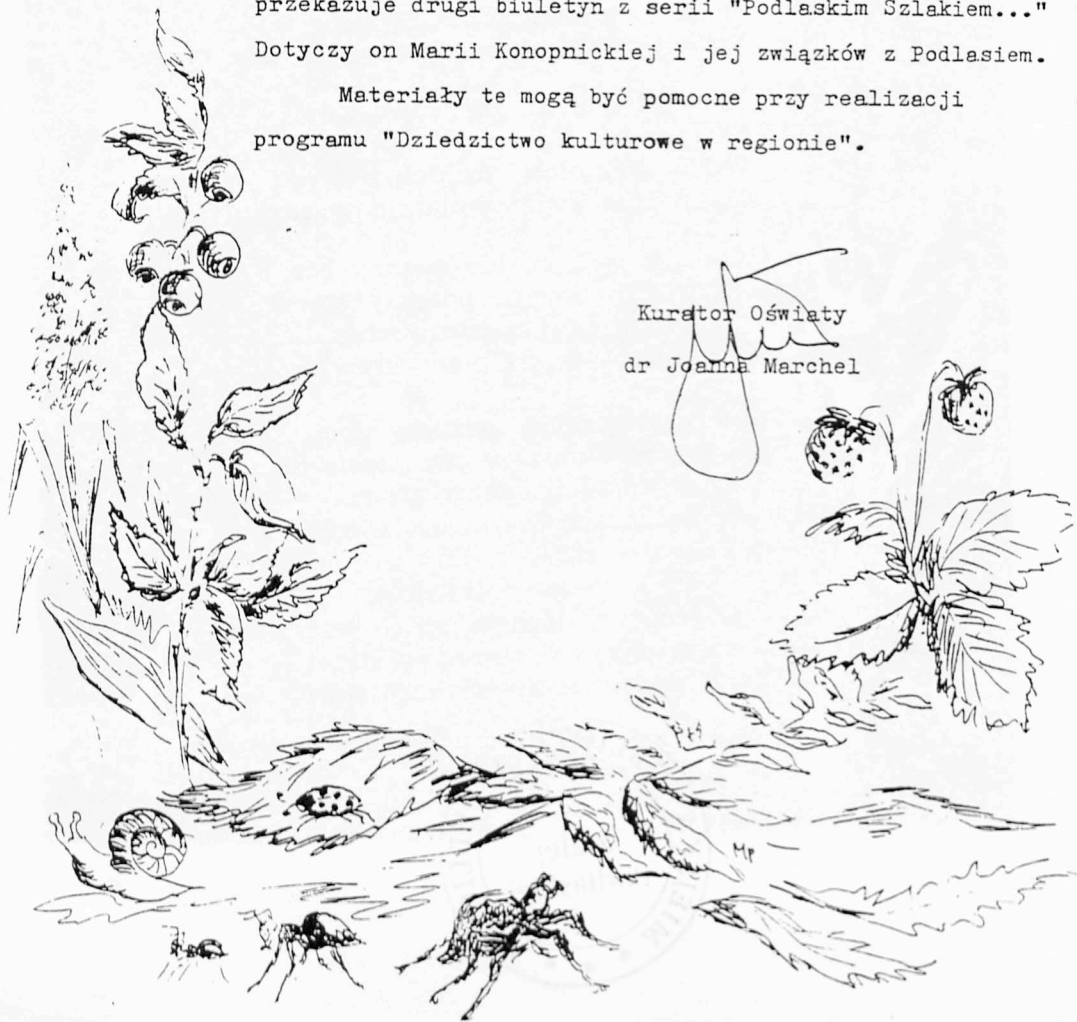
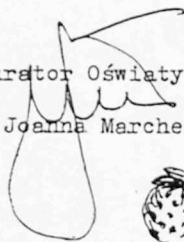
O, jeśli kochasz, jeśli chcesz  
Żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż.  
Sercem ojczystych progów strzeż,  
Serce w ojczystych ścianach złoż!





Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej  
przekazuje drugi biuletyn z serii "Podlaskim Szlakiem..."  
Dotyczy on Marii Konopnickiej i jej związków z Podlasiem.  
Materiały te mogą być pomocne przy realizacji  
programu "Dziedzictwo kulturowe w regionie".

Kurator Oświaty  
dr Joanna Marchel



SCHRONISKA MŁODZIEŻOWE W WOJEWÓDZTWIE BIAŁKOPODLASKIM



XIII A

Podv

